

Wypalanie traw jest szkodliwe, zabronione i grożą za to kary

Z nadejściem wiosny z pól i łąk zniknął śnieg, odsłaniając wyschnięte trawy, które w wielu miejscach są celowo podpalane. Są ludzie, którzy uważają, że jest to najprostszy sposób na pozbycie się wyschniętych traw oraz chwastów. Nic bardziej mylnego!

Jest to bezsensowny, niebezpieczny i bardzo szkodliwy proceder, a za wzniesienie tych pożarów przewidziane są dotkliwe kary, również finansowe, aż do pozbawienia całej kwoty płatności obszarowych finansowanych z budżetu UE włącznie. Jak co roku ARiMR stara się uzmysłowić, ile złego ten proceder przynosi i apeluje o zaprzestanie wiosennego podpalania suchych traw.

Wypalanie traw nie ma sensu jest szkodliwe i niebezpieczne.

Po przejściu pożarów ziemia na „wypaleniskach” staje się jałowa. Płomienie zabijają np. dżdżownice i hamują naturalne zjawisko gnicia pozostałości roślinnych, dzięki któremu tworzy się urodzajna warstwa gleby. Nie koniec na tym: ogień zabija także owady np. pszczoły i dziko żyjące zwierzęta: jeże, zające, lisy czy kuropatwy oraz niszczy ich siedliska. Palące się trawy, czy chwasty, mogą wytwarzać toksyczne substancje, które zatrują zarówno glebę, wody gruntowej jak również niszczą atmosferę. Towarzystwem pożarom emisja pyłów i gazów jest niebezpieczna także z innego względu, zagraża bowiem np. kierowcom poruszającym się po drogach w pobliżu pożarów. Nierzadko ogień przenosi się na pobliskie lasy czy zabudowania, pozbawiając ludzi dobytku, a czasami odbierając zdrowie czy życie. Każdego roku do szpitali trafia wiele osób poparzonych właśnie w takich okolicznościach, a bywa, że są też ofiary śmiertelne. Często zresztą to właśnie podpalacze cierpią w wyniku swoich działań, bo ogień potrafi bardzo szybko wymknąć się spod kontroli. Wiele jednostek straży pożarnej ponosi olbrzymie koszty gaszenia płonących traw i często nie może nadażyć z wyjazdami do kolejnych takich zdarzeń. Bywa, że strażacy zajęci płonącymi trawami nie mogą szybko dojechać do innych pożarów.

Wypalanie gruntów jest zabronione

Ustawa o ochronie przyrody i o lasach zabrania wypalania traw na łąkach, pozostałości roślinnych na nieużytkach, skarpach kolejowych i rowach przydrożnych. Jeśli ktoś zostanie złapany na gorącym uczynku to podlega karze aresztu lub grozi mu grzywna do 5 tys. zł, a w przypadku zagrożenia większego, czyli spowodowania pożaru stanowiącego zagrożenie dla życia, zdrowia czy mienia, jest przewidziana kara pozbawienia wolności od roku do 10 lat.

Wypalanie traw absolutnie się nie opłaca

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa może nakładać dotkliwe kary finansowe, jeśli okaże się, że doszło do świadomego podpalenia trawy przez rolnika. Zakaz wypalania traw wynika z konieczności przestrzegania norm dobrej kultury rolnej przez rolników ubiegających się o płatności bezpośrednie oraz płatności obszarowe w ramach PROW 2007 – 2013 (płatności rolnośrodowiskowe, płatności ONW, płatności na zalesianie gruntów rolnych). Rolnikowi, który nie przestrzega tych norm grozi zmniejszenie należnej wysokości wszystkich rodzajów płatności o **3%**.

Wysokość kary może wzrosnąć, bo ARiMR każdy przypadek wypalania traw rozpatruje indywidualnie i może karę zwiększyć albo zmniejszyć. W zależności od dotkliwości, zasięgu trwałości stwierdzonej niezgodności względem norm, należna rolnikowi kwota płatności może zostać pomniejszona do 1% jak i podwyższona **do 5%** należnych rolnikowi płatności obszarowych za dany rok. Kary mogą być też jeszcze podwyższone, gdy rolnikowi zostanie np. udowodnione celowe wypalanie traw, bo wtedy ARiMR może obniżyć każdy z rodzajów płatności o **20%**, a w zupełnie skrajnych przypadkach stwierdzenia uporczywego wypalania traw, Agencja może pozbawić rolnika **całej kwoty płatności obszarowych za dany rok**.

Z danych posiadanych przez ARiMR wynika, że w 2011 roku wypalanie na gruntach rolnych stwierdzono u 114 rolników, przy czym tylko 10 rolników zrobiło to celowo.

Dorota Ewertowska

kierownik Biura Powiatowego ARiMR w Wągrowcu